

# Religijni Żydzi a zamknięcie getta warszawskiego w listopadzie 1940 r.

Utworzenie getta stanowiło wyzwanie dla religijnych Żydów mieszkających w Warszawie. Już po wybuchu II wojny światowej trudno było stosować się do tradycji żydowskich. Przymus przeniesienia się na teren getta jeszcze ten stan pogarszał. Mimo realnych ograniczeń, żydowskich praw i tradycji religijnych przestrzegał znaczny odsetek ludności getta warszawskiego.



Jednym z głównych problemów było uzyskanie koszernego mięsa, przygotowanego zgodnie z żydowskim prawem religijnym – Halachą. W październiku 1939 r., na skutek rozporządzeń prawnych, oficjalnie zakazano Żydom rytualnego uboju zwierząt. Początkowo dotyczył on tylko bydła, ale rzeźnicy drobiu obawiali się kontynuować działalność. Bano się, że lokalna ludność lub

policja zgłosi tę działalność Niemcom. Przekupywano ich łapówkami, ale pochłaniały one znaczną część dochodów ubojni.

Koszerne mięso z bydła rogatego było przygotowywano potajemnie wśród ruin ulic m.in. Niskiej, Miłej, Stawki, Grzybowskiej, Waliców i Krochmalnej. Sprzedawcy ukrywali mięso przeznaczone na sprzedaż np. wśród warzyw i wyjmowali je tylko na życzenie klienta. Zrezygnowano z certyfikacji i nadzoru rabinicznego, co wymagane były przed wojną. Dlatego osoby bardzo religijne powstrzymywały się od spożywania mięsa, chyba że pochodziło z wiarygodnego źródła. Co tydzień ubijano około pięćdziesięciu do sześćdziesięciu sztuk dużego i podobną ilość małego bydła. Robiono to wieczorami.

Zamknięcie getta niemal uniemożliwiło ten proceder. W pierwszych tygodniach znajdowało się tam jeszcze trochę zwierząt, które przeznaczono na ubój. Później przekupywano strażników, by umożliwić przemyt. Była to jednak niewielka ilość. Skłoniło to do organizowania uboju rytualnego poza dzielnicą. Zawodowych rzeźników potajemnie wyprowadzano z getta. Musieli zgolić brody, przebrać się w nieżydowski strój i przebywać przez pewien czas poza domem. Mięso wwożono w pojazdach służb energetycznych, medycznych i sanitarnych, a strażników opłacano, by przemykali na to oko. Standard uboju rytualnego nie zadowalał jednak ortodoksyjnych Żydów, więc przestali kupować mięso z takich źródeł. Zarzucono więc te wysiłki i zaczęto sprzedawać mięso, które koszerne było jedynie z nazwy.

Kolejna trudność wiązała się z dostępem do rytualnej łaźni – mykwy. W Warszawie zamknięto je już w grudniu 1939 r., pod fałszywym pretekstem, że były niehigieniczne. Stanowiło to źródło poważnych trudności dla religijnych Żydów. Kobiety zaczęły podróżować do podwarszawskich miejscowości np. Otwocka, Falenicy, czy Rembertowa by skorzystać z tamtejszych łaźni. Od 1940 r. podróże pociągiem były dla Żydów zakazane, co utrudniło przestrzeganie tego obrządku. Latem tego roku rabin Icchak Szapiro oraz Meszulam Kaminer wynajęli w tym celu kąpieliska nad Wisłą. Projekt nie przetrwał, gdyż niska temperatura wody niekorzystnie wpływała na zdrowie. Zamknięcie getta uniemożliwiło jakiegokolwiek wyjścia. Właścicielom mykw na ulicach Grzybowskiej 1 i 14, Dzielnej 38 i Smoczej 22 udało się przekupić urzędników i otworzyć lokale z ukrytymi wejściami z sąsiednich budynków. W sierpniu 1941 r., uzyskali zgodę władz na oficjalne

otwarcie mykw; utworzono także dodatkową przy ul. Franciszkańskiej 26.

Powyższe przykłady pokazują, jak bardzo warszawscy Żydzi starali się podtrzymać tradycje. Praktyki te, definiujące ich jako Żydów, miały dla nich tak duże znaczenie, że podważali dekrety niemieckiego okupanta, narażając się na kary, a nawet śmierć.

*rabin David Berman*



Seder pesachowy w Schronisku Dla Uchodźców przy ul. Dzielnej 7 w getcie warszawskim

---

**Data**

2022-02-09

**publikacji:**

**Data**

2022-02-16 21:14

**wydruku:**

**Źródło:**

<http://1943.pl/arttykul/religijni-zydzi-a-zamkniecie-getta-warszawskiego-w-listopadzie-1940-r/>